

W kontekście moich wypowiedzi **BRAKU ZASADNOŚCI DYREKTYW UNIJNYCH W ZAKRESIE OGRANICZANIA EMISJI DWUTLENKU WĘGLA** i pozostałych Dyrektyw ograniczających Prawa Obywateli Unii nasuwa się bardzo wyrazisty tytuł:

ŚIMAK + PRAWO UNIJNE = RYBA!

Fakt taki miał miejsce!

Czarodzieje czy co?

Andrzej Tomasz Sobolewski.

A nawiązując do obiegu naturalnego węgla w przyrodzie, należy zadać pytanie czy ktokolwiek z decydentów zastanowił się nad pochodzeniem czyli źródłem węgla mineralnego zwanego kamiennym?

W złożach węgla są dowody pochodzenia roślinnego tego węgla! **Zaprzeczyć NIE SPOSÓB!**

Obieg Naturalny zaczyna się od asymilacji dwutlenku węgla i wody przez rośliny i fotosynteza **CELULOZY!**

Czyli wynikiem pochłonięcia dwutlenku węgla i wody jest powstanie **CELULOZY!**

Zawarta ona jest w trawie, liściach, igliwiu, masie drzewnej roślin i pozostałych częściach roślin.

W tym roku w miejscach, którymi przechodziłem regularnie, zaobserwowałem dwa razy większą masę liści niż w latach poprzednich!

Fakt ten świadczy, że pochłonięta przez rośliny w tych miejscach została większa zawartość dwutlenku węgla niż w ubiegłych latach! Przekłada się to też na zwiększony przyrost masy drzewnej!

Nawiązując do obiegu węgla w przyrodzie w uproszczeniu wygląda on następująco:

ROŚLINA (ZASADA ROŚLINY>UGRUNTOWANA ZASADA czyli Ukorzeniona, fundament w odniesieniu do innych dziedzin) + Dwutlenek Węgla + Woda + warunki = Celuloza!

Celuloza + warunki = Torf

Torf + warunki = Węgiel Brunatny

Węgiel Brunatny + warunki = Węgiel Kamienny

Przy utlenianiu czyli spalaniu w powietrzu obieg następujący!

Celuloza + Tlen = Dwutlenek Węgla + pozostałe substraty

Torf + Tlen = Dwutlenek Węgla + pozostałe substraty

Węgiel Brunatny + Tlen = Dwutlenek Węgla + pozostałe substraty

Węgiel Kamienny + Tlen = Dwutlenek Węgla + pozostałe substraty

Pozostałe substraty to metan, para wodna i inne.

Metan + Tlen = Dwutlenek Węgla + Woda

Dwutlenek Węgla wraca do cyklu w biosferze!

Bez dwutlenku węgla nie będzie roślin!

OBIEG WODY W BIOSFERZE.

Każdej temperaturze powietrza przyporządkowana jest maksymalna zawartość wilgoci w postaci pary wodnej w powietrzu.

Temperatura ta nazywana jest punktem rosy albo kroplenia.

Wraz ze wzrostem temperatury powietrza wzrasta maksymalna dopuszczalna (możliwa) zawartość wilgoci!

Ochłodzone wilgotne powietrze poniżej punktu rosy powoduje na elementach otoczenia wykroplenie nadmiaru wilgoci dla danej temperatury.

Z rosy czyli wody wykroplonej na roślinach korzystają rośliny i inne biologiczne istoty, a na pustyniach nawet owady wykorzystują do przetrwania rosę wykraplającą się na nich samych.

Jakie to ma znaczenie w powietrzu?

Zacznijmy od stratosferycznych chmur.

Nieraz chmury stratosferyczne widoczne są jak wyczesane grzebieniem z ostrymi zakończeniami.

Jest to skutek zainicjowania kondensacji przechłodzonej pary wodnej na jonach powietrza, wygenerowanych promieniami jonizującymi pochodzącymi od wiatru słonecznego! Zjawisko tam występujące wykorzystywane jest w Komorach Wilsona do śledzenia toru promieniowania jonizującego.

Wynika z tego, że jednym ze źródeł zachmurzenia jest promieniowanie jonizujące pochodzące od wiatru słonecznego.

Warunkiem jest istnienie przechłodzonego wilgotnego powietrza w strefie napływu promieniowania jonizującego.

W istocie kropelki pary wodnej kondensują się na jonach jako zarodnikach kondensacji. Jeżeli w obecności powietrza przechłodzonego pojawią się innego rodzaju zarodniki kondensacji też powstaną chmury. Przy odpowiednim zagęszczeniu chmur następne zarodniki kondensacji spowodują powstanie kropel wody cięższych od sił nośnych spowodowanych prądami konwekcyjnymi. Skąd te prądy konwekcyjne? Promieniowanie słoneczne przechodząc przez chmury w znacznej części z widma widzialnego zamienia się na promieniowanie podczerwone inaczej ciepło. Ogrzane pod chmurą powietrze będzie tą chmurę niosło na sobie. Jest to odpowiednik balona na ogrzane powietrze którym latają niektórzy, ale oni ciepło pozyskują z palników grzejących powietrze w balonie.

Gdy krople wody są wystarczająco ciężkie opadają na ziemię w postaci deszczu.

Gdy kondensacja nastąpi gwałtownie poprzez injekcję dużej ilości zarodników kondensacji do przechłodzonego powietrza nastąpi szybka kondensacja pary wodnej i gwałtowne opady. Nie będzie czasu na stopniowe podgrzanie powietrza pod chmurami i przeniesienie ich w inne miejsce dla zasilenia opadami deszczu.

Podczas parowania w powietrze unoszona jest energia parowania (wrzenia) wody jest to wartość 2500 kJ/kg wody!

Podczas opadów ta sama ilość energii zostaje w powietrzu!

Wpływ stabilnego zachmurzenia na temperaturę powietrza jest dobrze widoczny zimową porą. Brak zachmurzenia powoduje spadek temperatur do minus

kilkudziesięciu stopni Celsjusza, a z kolei obecność zachmurzenia powoduje utrzymywanie się temperatur na poziomie kilku stopni Celsjusza poniżej zera.

Takiego bo 2500 kJ/kg masy, przeniesienia energii do atmosfery w wyniku emisji wody w postaci pary, nie sposób porównać do jakiegokolwiek innego nośnika energii a tym bardziej do dwutlenku węgla!

Rozwijając dalej temat na wymuszanie opadów deszczu w rejonach gdzie dotychczas nie występowały, pozbawia się wody obszary gdzie dotychczas występowały opady naturalne! Ilość wody w biosferze jest jednakowa lecz przekierowanie opadów w inne miejsca niż dotychczas spowodowało zakłócenia w dostępności do wody tam gdzie dotychczas była jej wystarczająca ilość!

Ciekawostką jest fakt, że na wysokości 5600m ciśnienie atmosferyczne wynosi 0,5 kG/cm², a objętość właściwa pary wodnej w punkcie rosy to 3,23 m³/kg wody!

Co to oznacza w praktyce?

A to, że inicjując gwałtowne opady deszczu z tej wysokości, jeden litr wody pod nogami czyli 1mm opadów na metr kwadratowy, na wysokości 5600 metrów powoduje pustkę objętości 3,23 metra sześciennego, do której napływa wilgotne przechłodzone powietrze, gdzie cząsteczki zderzając się i kondensując wzmagają natężenie wykrapalania się wody wyglądając jak dziura w chmurze z której wylewa się woda!

Zjawisko takie wystąpiło w połowie kwietnia 2010 roku, gdzie zarodniki kondensacji w postaci pyłu wulkanicznego niesionego w stratosferze opadać zaczęły nad Europą w mocno przechłodzone wilgotne powietrze! Skończyło się to powodziami w Europie Zachodniej i w Polsce! Do Rosji z kolei wilgoć nie dotarła! Zakończyło się to pożarami w niektórych rejonach Rosji.

Woda w zasięgu pozyskania przez rośliny to rozwój roślin, wiązanie dwutlenku węgla i CYKL ZACZYNA SIĘ OD POCZĄDKU!

KOMU ZALEŻY NA ZACHWIANIU CYKLU W BIOSFERZE?

Uzupełniając całość opracowania pytaniem czy emisja dwutlenku węgla i pary wodnej z punktu widzenia roślin, jest korzystniejsza na duże wysokości czy na poziom wegetacji roślin?

W kontekście powyższego, Unijne Dyrektywy SKUTKUJĄCE CZERPANIEM KORZYŚCI przez Beneficjentów Bałaganu Prawnego w Europie SĄ JASNE JAK SŁOŃCE!

Gdzie ZASADNOŚĆ UNIJNEJ DYREKTYWY?

GDZIE PODSTAWY MERYTORYCZNE DO HANDLU POZWOLENIAMI NA EMISJĘ?

W podsumowaniu: CZY ŚLIMAK FAKTYCZNIE JEST RYBĄ bo PRAWO EUROPEJSKIE TAK STANOWI?

Andrzej Tomasz Sobolewski